

Gigantyczna skala działalności mafii paliwowej

16 grudnia 2018

Jak to jest możliwe, że polska gospodarka w latach 2012-2014 nominalnie rosła, a mimo to legalna konsumpcja paliw spadała? Jak to jest możliwe, że w ciągu kolejnych 3 lat (2015 – 2017) legalna sprzedaż paliw w Polsce nagle wystrzeliła o 34 proc.!? Warto zauważyć, że jeszcze w 2014 r. konsumpcja paliw płynnych (benzyny, olej napędowy, LPG) wynosiła 22,6 mln m³. W 2017 r. to już 30,3 mln m³. Pytanie – czy zmian legislacyjnych, które ukróciły działalność mafii (pakiet paliwowy, pakiet energetyczny i pakiet transportowy) nie można było wdrożyć szybciej?

Poniżej prezentuję statystyki publikowane w corocznych raportach Polskiej Organizacji Przemysłu i Handlu Naftowego (POPiHN) na temat konsumpcja paliw ciekłych (benzyny silnikowe, olej napędowy, gaz LPG) za lata 2007 – 2017:

- 2017 – 30 324 tys. m³
- 2016 – 27 318 tys. m³
- 2015 – 24 206 tys. m³
- 2014 – 22 661 tys. m³
- 2013 – 22 611 tys. m³
- 2012 – 23 374 tys. m³
- 2011 – 24 968 tys. m³
- 2010 – 24 218 tys. m³
- 2009 – 24 293 tys. m³
- 2008 – 23 337 tys. m³

– 2007 – 23 194 tys. m³

Co istotne – zgodnie z informacjami opublikowanym kilka dni temu przez PERN (państwową spółkę prowadzącą działalność w zakresie transportu i magazynowania ropy naftowej oraz paliw płynnych) – w 2018 roku prawdopodobnie zostanie pobity kolejny rekord w zakresie legalnego obrotu paliwami w Polsce. W okresie od stycznia do listopada 2018 r. PERN zanotował obrót o blisko 10 proc. większy niż w analogicznym okresie roku 2017. Nie można zatem wykluczyć, że całkowita legalna konsumpcja paliw w 2018 roku wyniesie 32, a może nawet 33 mln m³.

Wzrost legalnej konsumpcji paliw płynnych o 34 proc. w trzy lata (z poziomu 22,6 mln m³ w 2014 roku, do poziomu 30,3 mln m³ w 2017 roku) dał budżetowi kraju kilkadziesiąt miliardów złotych więcej wpływów z tytułu akcyzy oraz podatku VAT. To w powiązaniu ze sprzedażą uprawnień do emisji CO₂ (w tym roku do budżetu wpłynęło z tego tytułu dodatkowe 4,0 mld zł) oraz kilkuset-tysięczną rzeszą Ukraińców płacących w Polsce składki ZUS (które zlikwidowały deficyt Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i istotnie odciążyły budżet od konieczności dotowania ZUS) sprawiło, że finanse kraju są obecnie w rewelacyjnej (jak na Polskę) kondycji.

W kontekście powyższego zasadnym wydaje się być pytanie o to, czy zmian legislacyjnych, które ukróciły działalność mafii paliwowej (pakiet paliwowy, pakiet energetyczny i pakiet transportowy) nie można było wdrożyć szybciej? Przypomnijmy, że jeszcze w 2015 r. do naszego kraju wjeżdżało po 750 cystern dziennie (większość nielegalnie wwoziła do Polski paliwo), a kontrolowano tylko 20 z nich (!). W sierpniu 2016 r., po tym jakie pierwsze zmiany w prawie zaczęły funkcjonować, do Polski dziennie wjeżdżało średnio już tylko 150 cystern, a kontrolami legalności objęto zdecydowaną większość z nich.

Warto w tym miejscu zacytować wypowiedź Sławomira Siwego, szefa Związku Zawodowego „Celnicy PL”, który w 2016 roku

opowiedział jak w praktyce wyglądała „walka” z mafią paliwową: „Nam nie wolno było ruszać paliw. Alarmowaliśmy już za poprzedniej władzy, że te paliwa wjeżdżają i są sprzedawane bez VAT-u. (...) Potężne ilości funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa zostało przekierowanych do finansowych organów podatkowych, m.in. do izb i urzędów celnych. Zaczęli na styku biznesu i administracji rozwijać różne dziwne interesy”.

Czy paraliż legislacyjny w zakresie walki z mafią paliwową, nie był przypadkiem inspirowany i nadzorowany przez ludzi, którzy mieli wpływ na decyzje podejmowane przez Ministerstwo Finansów przez 2015 rokiem?

Na podstawie: POPiHN.pl, ISBnews/PAP, PolskieRadio.pl, DoRzeczy.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl